PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.
OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Sobota 1 kwietnia 1916 roku. № 70.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 31 marca. **Na froncie rosyjskim:** Nic nowego.

Na froncie włoskim. Z powodu bardzo niepomyślnej pogody nastała przerwa w walkach.

Bombardowanie Valony.

Wiedeń. Urzędowo 30 b. m. Dnia 29 b. m. cztery hydroplany pod kierownictwem por. Konjowica bombardowały Valonę, przyczem rzuciły kilka celnych pocisków na baterje, obozy, hangar lotniczy, magazyn i na francuski okręt „Foudre" służący do wzlotów hydroplanów. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie hydroplany powróciły cało.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 30 b. m. **Na froncie francuskim:** W okolicy Lihons mały oddział niemiecki dostał się do pozycji francuskiej i powrócił z jeńcami: 1 kapitanem i 57 żołnierzami. Na zachód od Mozy odparliśmy ataki Francuzów w celu odzyskania pozycji leśnych pod Avocourt, skąd po walce wręcz nieprzyjaciel musiał zupełnie ustąpić. Po obu stronach Mozy gwałtowne walki armatnie.

Pod Bapaume zestrzelono dwupłatowiec angielski a lotników wzięto do niewoli. Od bomb nieprzyjacielskich rzuconych na Mec zginął jeden żołnierz a kilku zostało zranionych.

Na froncie rosyjskim: Na południe od jeziora Narocz Rosjanie nie podejmowali ataków, lecz artylerja ich była czynna. Pod Postawami nastał spokój.

Kwestja pokoju na konferencji paryskiej.

Zurych. „Stampa" donosi, że konferencja paryska miała oświadczyć gotowość rozpoczęcia układów pokojowych z państwami centralnemi, atoli Anglicy odmówili zgody na układy pokojowe, jak długo Niemcy stać będą na ziemi francuskiej. Natomiast Włochy energicznie i ściśle sprecyzowały życzenie rozpoczęcia układów pokojowych.

Nowa nota Ameryki do czwórporozumienia.

Berlin. B. Wolffa donosi, że sprzymierzeni odrzucili projekt Lansinga co do uzbrojenia okrętów handlowych. Stany Zjed. mają wydać notę okrężną z oświadczeniem, że nie zmienią swego stanowiska w sprawie łodzi podwodnych.

Częściowa demobilizacja w Grecji.

Bukareszt. Z Aten donoszą, że na wniosek ministra wojny król zarządził zwolnić 15% powołanych pod broń żołnierzy

Komunikat turecki.

Konstantynopol. Z głównej kwatery donoszą: W Dardanelach nasze baterje nadbrzeżne przepędziły kilka nieprzyjacielskich kontrtorpedowców poza cieśninę.

Na froncie Iraku i na Kaukazie nic nowego.

Zmiany w dowództwie francuskiem.

Paryż (B. K.) Aj. Hawasa donosi, że gen. Dubail zamianowany został gubernatorem wojskowym Paryża i głównodowodzącym armjami pod Paryżem w miejsce gen. Manoury, który ustąpił ze względu na stan zdrowia.

Arcyks. Fryderyk doktorem filozofji.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowa „Wiener Ztg" donosi: Cesarz zezwolił, aby kolegjum profesorskie fakultetu filozoficznego przy Uniwersytecie lwowskim udzieliło honorowy doktorat filozofji arcks. Fryderykowi.

Po ataku na wybrzeże niemieckie.

Londyn. (B. K.) Admiralicja donosi: Wszystkie nasze okręty, które brały udział w wyprawie na wybrzeże niemieckie (szlezwickie) obecnie powróciły oprócz kontrtorpedowca „Medusa", który zatonął. W sobotę wieczór nasze małe krążowniki natknęły się na dywizję torpedowców niemieckich. Jeden z nich został zatopiony. Z załogi nikt nie został uratowany.

Uwaga B. Wolffa: Idzie o łódź torpedową, która, jak o tem urzędownie donoszono, wysłana była wraz z innymi na pościg za okrętami angielskimi po ataku w d. 22 b. m., i dotąd nie powróciła.

Z walk morskich.

Genewa. (B. K.) Francuskie ministerstwo marynarki przyznaje obecnie publicznie, że na pokładzie francuskiego krążownika pomocniczego „Provencale" zatopionego w dniu 26 lutego na Morzu Śródziemnem, znajdowało się 4000 żołnierzy. Większa część załogi zatonęła.

Londyn. (B. K.) Parowiec „Kilbribe" został zatopiony; rosyjski holowiec „Ottoman" zatonął; angielski holowiec „Montrose" rozbił się.

Koniec wojny w lecie 1916.

Berno. Krytyk wojskowy „Timesa" twierdzi, że los wojny światowej rozstrzygnie się w lecie 1916.

Walczmy z pijaństwem.

Komitet obywatelski ziemi Radomskiej przesyła nam następującą odezwę Głównego Kom. Ratunkowego w Lublinie z prośbą o zamieszczenie:

W szeregu klęsk, które za sprawą toczącej się wojny kraj nasz dotknęły, jedną z najgroźniejszych jest coraz bardziej wzmagające się wśród ludu pijaństwo, gdyż nietylko rujnuje nas obecnie, lecz i zagraża przyszłości. Głodny, zziębnięty, wynędzniały, osaczony przez choroby epidemiczne, wytrącony z kolei życia, z karbów społecznej i duchowej równowagi, lud nasz pije z wódką zarazę, śmierć, szaleństwo i występki. Podrastające pokolenia biorą z zatrutej wyziewami wódki atmosfery piętno upadku fizycznego i moralnego, a dzieci—często jeszcze w łonach matek—znamiona charłactwa i zwyrodnienia.

Główny Komitet Ratunkowy uważa za swój obowiązek wobec społeczeństwa, któremu służy, oświadczyć głośno, że uważa pijaństwo za jedno z największych nieszczęść, jakie przyniosły nam koleje wojny, może za nieszczęście największe, ponieważ własnemi ściągamy je rękami. Gdy inne klęski były i są nieuchronnem, niezależnem od woli naszej złem, rozpowszechnianie się wódki jest naszą własną winą: winą tych, którzy jej używają i tych, którzy jej dostarczają. To my—my sami—to społeczeństwo polskie samo się zabija. Nie próbujmy szukać usprawiedliwienia. Główny K. R. czyni wszystko, co należy i co może, ażeby uzyskać pomoc c. i k. Władz okupacyjnych w walce z pijaństwem: przedstawia potrzebę skażania pewnej ilości spirytusu, a wywożenia reszty za granicę kraju, prosi o zakaz dowozu wódki z zewnątrz, uzasadnia konieczność wzbronienia gorzelniom sprzedaży detalicznej, odmawiania koncesji na szynki i składy, surowego karania tajnego handlu spirytusem, ścigania wszelkich nadużyć i definitywnego wreszcie zakazu sprzedaży wódki w kraju. Ale z czemkolwiek wystąpić, czegokolwiek dopiąć może Gł. K. R. w staraniach i zabiegach swoich u Władz okupacyjnych — wszystko pozostanie daremnem i czczem bez żywego współudziału społeczeństwa, bez świadomej woli i zgodnego wysiłku ludności. Wola i wysiłek społeczeństwa są owszem tym czynnikiem, który nawet sam przez się może wystarczyć, może sprawić cuda.

Dlatego dziś Gł. K. R. postanowił odwołać się do kraju. Niech nikt nie powie, że w chwili groźnego niebezpieczeństwa ci, których okoliczności postawiły na stanowisku, skąd widać

otwierającą się przed nami przepaść, nie ostrzegli wyraźnie i głośno społeczeństwa, nie wezwali do ratunku, do baczności. Myśl, która Gł. K. R. przyświeca, myśl utrzymania trzeźwości kraju, jest wspólną myślą obywatelską całego społeczeństwa, jest hasłem, przy którem skupiają się wszystkie warstwy ludności polskiej. Myśl ta nie może zostać jałową: musi zrodzić czyn, musi cel zamierzony osiągnąć. Niech poruszą się do wielkiej pracy wszyscy: niech zbudzą się sumienia, wytęży wola wszystkich. Dwuletnie blizko wysiłki zbiorowe stanęły dziś nad przepaścią: wódka zaleje wszystko, cośmy mieli nadzieję związać i krzepić, jeżeli społeczeństwo nie ocknie się, nie otrzeźwi, nie uczyni zgodnego wysiłku.

Mamy możność walki z pijaństwem, możność wszechstronną: formalną i moralną. Prawo pozwala jednostkom samorządnym: gminom, gromadom i osadom uchwalać na terytorjum ich zakaz sprzedaży wódki; skorzystajmy powszechnie z tego prawa. Niechaj ludzie światli pouczą lud, że wolno mu jest nie dopuścić szynków w granicach swej osiadłości, że od jego woli to zależy: mamy możność zakładania związków wstrzemięźliwości, urządzania dni wstrzemięźliwości, agitowania słowem i czynem, pojedyńczo i zbiorowo za trzeźwością. Mamy w końcu możność użycia broni moralnej. Jest to środek ostateczny, którym szafować nieoględnie nie należy, jednakże w tak wielkiej i doniosłej sprawie, musimy i nim zagrozić, a nawet go użyć, ilekroć zawiodą inne środki. Stawiamy pod pręgierzem opinji publicznej tych, którzy nie pomni obowiązków wobec kraju, nie czuli na dobro powszechne, niebaczni na opinje C. T. R. Głównej Rady Opiekuńczej, Gł. K. R. i na przełożenia Komitetów miejscowych, wyszynk wódki lub sprzedaż jej na użytek prywatny prowadzić będą.

Zbyt ściśle wiąże się sprawa ta z kwestją gorzelni, oraz Związków Gorzelników, ażeby można było je tutaj pominąć. Potępiając w zasadzie produkcję wódki, zwłaszcza w chwili, gdy na jej pędzenie zużywa się ogromną ilość produktów odżywczych, których brak dotkliwie odczuwać się daje wielu okolicom, Gł. K. R. nie zamyka przecież oczu na fakt, że gorzelnie stanowią podstawę bytu materjalnego dla wielu majątków, że wiele z nich powstało przed zawiązaniem Komitetu Głównego, że wreszcie pewna ilość spirytusu potrzebna jest dla celów technicznych i leczniczych Nie może więc być poczytane za winę ziemianinowi, że gorzelnię posiada i prowadzi, natomiast winą, grzechem, występkiem będzie, jeżeli wódkę z gorzelni sprzedaje osobom prywatnym. Gdy tylu światłych i uczciwych ziemian z całą świadomością postanowiło gorzelni nie uruchomiać jedynie dlatego, żeby zasobów wódki, nie powiększać, zyskując sobie w ten sposób dobrą sławę dzielnych i zacnych obywateli kraju, tembardziej godnymi potępienia będą ci, którzy bezpośrednio jaknajwiększego zysku z wódki szukają kosztem ciemnej masy opanowanej przez nałóg. Przeciw nim z całą stanowczością i ostrością zwrócić się musimy, odmawiając im kwalifikacji moralnych, uprawniających do pracy publicznej. Zrzeszeni w zawodowym związku, gorzelnicy stanowią dziś dużą siłę i powinni nietylko utrzymać kontrolę nad postępowaniem swych członków, lecz i tak pokierować handlem wódką, żeby do minimum ograniczyć spożycie jej w kraju, wyprowadzając zagranicę lub odprzedając na użytek armji. To też Gł. K. R. spodziewa się, że polityka handlowa i stosunki wewnętrzne Związku Gorzelników w tym właśnie pójdą kierunku: w kierunku 1) zmniejszenia produkcji gorzelni lub nawet wstrzymania jej tam, gdzie brak środków spożywczych, gdzie kartofle spieniężone być mogą na pokarm po cenach dostatecznie wysokich, 2) zamknięcie bezwzględne handlu wódką wprost z gorzelni, 3) powierzanie składów spirytusu tylko w ręce ludzi uczciwych, ze społeczeństwem związanych solidarnością uczuć i niezdolnych do nadużyć, 4) usunięcie z konsumcji wewnętrznej możliwie największej ilości wódki. Jeżeli Związek Gorzelników iść będzie tą drogą—stwierdzi wartość i doniosłość społeczną swej organizacji; na tem większą naganę zasłużą ci, którzy do Związku nie przystąpią, lub się z niego wyłamią, żeby w pojedynkę szukać zysków z wyprodukowanej okowity.

Jak względem nich, tak i względem wszystkich wogóle, którzy wyłamać się zechcą z pod kategorycznego nakazu moralnego, opinja zachować się musi z całą surowością, dzisiaj zaś Gł. K. R. występując w imię dobra publicznego, w imię zdrowia i przyszłości narodu, postawić musi wymaganie jedno: „*Walczmy z pijaństwem*“—na każdem polu, wszelkiemi sposobami, w każdej chwili i przy wszelkich sposobnościach chrońmy lud przed wódką“. Nie spoczywajmy w pracy, nie ustawajmy w wysiłku — stwierdźmy, że mamy wolę i siły do życia.

Na cześć Piłsudskiego.

We środę odbył się w Krakowie w sali hotelu Saskiego obiad na cześć Piłsudskiego, w którym to obiedzie oprócz członków N. K. N., i oficerów legjonowych wzięli udział posłowie, profesorowie uniwersytetu z rektorem Cybulskim i szereg dygnitarzy krakowskich.

Prezes N. K. N. prof. Jaworski w czasie obiadu wzniósł toast w następujących słowach:

Dwadzieścia miesięcy trudów niezmiernych i dwadzieścia miesięcy coraz to wzrastającej chwały żołnierskiej. Dwadzieścia miesięcy zycia wśród atmosfery pełnej zwątpień i trujących nastrojów i dwadzieścia miesięcy wytrwania, hartu, nieugiętego męstwa: oto historja naszych Legjonów. Cokolwiek się stanie, możemy być dumni już dzisiaj z tego, co po Legjonach odziedziczą potomni.

Z uczuciem dumy witamy Cię przeto, Panie Brygadjerze, a mówiąc „my“, mamy na myśli tę nieokreśloną, niedającą się ująć ani zważyć siłę, tkwiącą gdzieś w społeczeństwie, która, nie wiemy jak, dokonywa selekcji wśród ludzi i wynosi ich na czoło. Jesteś, Panie Brygadjerze, tej siły wybrańcem i tego ci nikt nie odbierze. Jest to fakt, z którym liczyć się muszą swoi i obcy, przyjaciele i przeciwnicy. Trzeba, aby sobie to wszyscy uświadomili, trzeba, aby wszyscy wiedzieli, że: Piłsudski może tylko róść, że zmniejszony i przekreślony być nie może.

Gdy Cię tu mamy wśród siebie, Panie Brygadjerze, chciałoby się mówić o tylu tak drogich i tak ważnych rzeczach. Wypowiedzieć się przed tobą i słyszeć twe mądre, stanowcze zdanie. Z wielu rzeczy niech wolno będzie podnieść jednę:

Przez Legjony złożył nasz naród przed światem dowód, że Polacy posiadają pierwszorzędne zdolności militarne. Z najwyższych miejsc stwierdzonem to zostało, w słowach pełnych niezwykłego uznania. Potrzebujemy jednak jeszcze drugiego dowodu, dowodu, że mamy zdolności polityczne, zdolności państwowe, twórcze. Znaczy to, że umiemy budować, a więc działać pozytywnie. To znów znaczy, że potrafimy pokonywać trudności, które stają w drodze pracy, jednoczącej energię i wolę.

Legjony są dziełem pozytywnem, militarnem. Potrzebujemy takiegoż dzieła politycznego, potrzebujemy organu, ciała, któreby wydać mogło na świat wolę polityczną narodu. Legjony będą rosły, samodzielniały,—mam to głębokie przekonanie. Chcę mieć tę wiarę, że i politycznie naród stanie się organiczną całością, zdolną do egzystencji i wzrostu. I oto nasze uczucia, gdy Cię widzimy wśród siebie, Panie Brygadjerze!

Dałeś inicjatywę do dzieła militarnego, które okrywa cię chwałą, i—jakże to ważne — jest przykładem dla pozytywnej pracy narodowej wogóle, może przez ideę, którą mieści w sobie, stać się podstawą dzieła politycznego. Czy mogę Cię, Panie Brygadjerze, powitać, słowem droższem, niż to, które wyraża życzenie, aby to dzieło polityczne jak najrychlej złączyło się z dziełem militarnem. To nasze argumenty, którymi bnonić będziemy naszej sprawy, sprawy związanej na zawsze z imieniem Józefa Piłsudskiego. Bronić jej będziemy tak silnie, jak szczerze i gorąco wołamy teraz: Józef Piłsudski niech żyje!

Huczne oklaski świadczyły, że prezes N. K. N, wypowiedział uczucia, jakiemi przepełnione były wszystkie serca.

Po przemówieniu b. posła do Dumy M. Łempickiego, wśród ogólnego skupienia odpowiedział Piłsudski. Podniósł na początku, wśród jakich trudności i objawów męstwa pierwsze zastępy Legjonów przechodziły szkołę militarną, od szrapneli i gwizdu pocisków czerpiąc orjentację. Rzuceni później między masy wojsk doskonale wyćwiczonych i zorganizowanych, nie rozporządzaliśmy tą wspaniałą techniką, co one. Mimo to najusilniejszem było mojem staraniem, abyśmy wobec tych światowych armji nie stali się śmiesznymi, lecz abyśmy wśród tych olbrzymich zapasów okazali się godnymi naszej przeszłości, abyśmy wskrzesili wielki cień naszej pancernej przeszłości narodowej (Huczne oklaski). To też symbolem walk naszych i zapasów było: zginąć możemy, lecz nie przyniesiemy hańby dla imienia polskiego (Długie oklaski).

Następnie przedstawiał mówca, wśród jakich to warunków i nastrojów młodziutki żołnierz - legjonista wyrabiał w sobie samodzielność i zaufanie w swoje siły, zamiłowanie do walki i ofiarności dla ojczyzny. Ta samodzielność żołnierska, to zadatek pracy narodowej w przyszłości, to posiew dla niej. Ale żołnierz polski musi czuć, że za nim stoi naród i razem z nim czuje. Mówca więc wnosi toast na zgodne współdziałanie i wspólność pracy społeczeństwa polskiego z żołnierzem polskim,—w ręce prezesa Nacz. Kom. Nar. (Huczne oklaski).

PRZEPISY

dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Wobec błędnych często informacji o warunkach przyjęcia na uniwersytet warszawski, podajemy poniżej przepisy, wydane przez władze uniwersyteckie:

Na zasadzie paragrafu 31 Statutu tymczasowego Uniwersytetu Warszawskiego w dopełnieniu rozdziałów VI i VII powyższego Statutu, ustanawia się przepisy następujące:

O przyjęciu studentów (§ 32 Statutu Uniwersyteckiego) rozstrzyga komisja imatrykulacyjna, w której skład wchodzą Rektor i trzej dziekani.

Ażeby być przyjętym należy udowodnić:

1) dotychczasowe moralne prowadzenie się; ci, którzy nie przybywają wprost ze szkoły średniej, winni złożyć świadectwo prowadzenia się od władz;

2) przygotowanie naukowe, którego dowodem może być:

a) świadectwo dojrzałości gimnazjum klasycznego 8-io klasowego z łaciną; abiturjenci gimnazjów rosyjskich winni wykazać znajomość języka polskiego, dostateczną do rozumienia wykładu; rozstrzyga o tem w każdym poszczególnym wypadku komisja imatrykulacyjna;

b) świadectwo dojrzałości szkół żeńskich, które już przed rokiem szkolnym 1915/1916 posiadały osiem klas i zostały uznane przez komisję imatrykulacyjną za równorzędne z 8-io klasową szkołą męską.

Od tych studentów, którzy zamierzają poświęcić się filologji klasycznej, wymagane są w świadectwie dojrzałości dostateczne stopnie z łaciny i greckiego.

Od studentów prawa i nauk państwowych, którzy nie posiadają w świadectwie dojrzałości—dostatecznego stopnia z łaciny, wymagane jest uczęszczanie, na specjalne, przygotowawcze do studjów prawa rzymskiego kursy łaciny; studenci tej kategorji w końcu pierwszego semestru obowiązani są przedstawić zaświadczenie prowadzącego kursy, co do pilnego uczęszczania.

Dla farmaceutów, aż do dalszego postanowienia, wystarcza dowód złożenia egzaminu na pomocnika aptekarskiego oraz odbycia bezpośrednio potem 2-u letniej praktyki w aptece.

Aż do dalszego postanowienia będą przyjmowani tylko studenci z Królestwa Polskiego. Wyjątki może uwzględnić jedynie Szef Administracji Cywilnej przy Zarządzie Jenerał-Gubernatorstwa.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* sobota 1 kwiecień † Teodoryka M., Hugona B.; sł.: Ludomira.

Wschód słońca g. 5. m. 39; zachód godz. 6 m. 30.

Wspominki historyczne: 1566 Śluby Jana Kazimierza we Lwowie.

Prima Aprilis: tak nazywa się powszechny w Polsce i u innych narodów zwyczaj żartobliwego zwodzenia innych. Początek tego zwyczaju niektórzy odnoszą do czasów rzymskich. Rzymianie rozpoczynali rok nowy w dn. 1 kwietnia śmiechem i wesołością. Polacy od czasów dawnych w dn. 1 kwietnia rozsyłali listy ze zmyślonemi wiadomościami, lub tylko kartkę z napisem Prima Aprilis, a także zwodzili się ustnie, by naśmiać się z łatwowiernych; stąd poszło przysłowie: „Na prima aprilis, nie wierz bo się omylisz“.

Grono pań, należących do Zarządów wszystkich stowarzyszeń Kobiecych w Radomiu, powzięło myśl wspólnego zebrania członkiń tychże stowarzyszeń w celu omówienia aktualnych a pilnych spraw, obchodzących cały ogół kobiecy. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 3 pp. w sali Komisji szkolnej, ul. Skaryszewska № 17. Panie członkinie, które nie otrzymają zawiadomienia z powodu niedokładnego adresu lub nieobecności w domu, proszone są o przybycie na zebranie w powyżej oznaczonym terminie.

Uzupełnienie. Wymieniając członków Komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej mylnie podaliśmy jako przewodniczącego p. Wł. Pruszaka, i nie wymieniliśmy członka Komitetu p. Piekarskiego. P. Pruszak przewodniczył wprawdzie czasowo obradom Komitetu, lecz prezesem jego nie był. Był to właściwie Komitet bez stałego przewodniczącego.

Radomskie Towarzystwo Ogrodnicze po ulokowaniu się w swej siedzibie—Lubelska 50—udziela wszelkich informacji zawodowych oraz przyjmuje zamówienia na roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa—codziennie od 10—12 rano, za wyjątkiem dni świątecznych

Tamże są do nabycia nasiona warzywne i kwiatowe, świeżo sprowadzone z Czech i Wiednia, po cenach, trzeba przyznać—wielce przystępnych.

Na najbiedniejszych m. Radomia. Dowiadujemy się, że na Niedzielę d. 2 b. m. zjeżdża do Radomia z Lublina zespół artystyczny amatorski złożony z inteligencji tamtejszej pod kierownictwem p. Zygmunta Kiedrzyńskiego. Program obejmie koncert znanego w Lublinie śpiewaka p. Worcha, oraz dramat p. t. „W katordze“, który po raz pierwszy ukaże się na scenie teatru w Królestwie i „Schadzki“ Przybylskiego Sądzimy, że dobra wola lubelskich gości będzie oceniona przez radomian, i przedstawienie, które odbędzie się w Sali Ligi Kobiet w Rynku o godz. 8 wiecz. zyska popularność i zyska poparcie.

Komitet ratunkowy dla bezdomnych żydów w Radomiu (Lubelska 30) informuje bezinteresownie wszystkich bez różnicy wyznania jaką drogą ekspedjować należy listy do krewnych w Ameryce. Biuro czynne jest od 10 rano do 2 po południu.

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 31-III *Tyfus plamisty*: Wysoka 46, Wałowa 5, Marjacka 7, Nowogrodzka 23, Rwańska 16—razem 5 przyp. *Tyfus brzuszny*: Stare Miasto 2, Skaryszewska 19, Graniczna 5, Nowy Świat 22, Rajszula 6, Wałowa 5—razem 6 przyp. *Szkarlatyna:* Mleczna 5—1 przyp.

Zmarli w par. Radom za dzień 31-III Wojciech Michalski 1 r. Stefan Gołąbek 1 tydz., Kazimierz Wieczorek l. 27, Józef Watalski 2 m., Bronisława Piskorz l. 4, Marjanna Karwat l. 14.

Towary dla Radomia nadeszły d. 31-III 3 wag. węgla, 1 wag. koksu, 1 wag. maszyn rolniczych, cebula, pomarańcze, kawa, herbata, cukierki, obuwie pantofle, pończochy galanterja, piły, pocztowe karty, ałun, manufaktura, 96 becz. piwa, 16 wina, 22 becz. pustych—razem w 11 wag.

Ofiary. Komunikują nam: Do Komitetu Obywatelskiego m. Radomia wpłynęły następujące ofiary: 1) od Piekarni Udziałowej stowarzyszenia robotników chrześciańskich na rozdawnictwo koron 375 (trzysta siedemdziesiąt pięć) i na tanie kuchnie koron 375 (trzysta siedemdziesiąt pięć), 2) bezimiennie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Karczewskiego na ochrony rb. 18 (osiemnaście) i koron 4 (cztery).

OGŁOSZENIA.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że skutkiem przeprowadzenia przez organy kontroli Wysokiego **Król. Węg. Ministerstwa finansów** rewizji losów I klasy Król. Węg. Uprzyw. Loterji Klasowej (Trzydziesta szósta Loterja), oddano losy głównym kolektorom do dalszej sprzedaży.

Na ciągnienie I klasy, które odbędzie się w dniach **24 i 25 maja 1916 r.** w obecności Król. Węg. państwowej władzy kontrolnej i wobec Król. Notarjusza publicznie w sali ciągnień, otrzymać można losy u wszystkich kolektorów Król Węg. Loterji Klasowej. Niniejszem ogłasza się plan losowania, zatwierdzony przez **Król. Węg. Ministerstwo finansów.**

Plan Król. Węg. Uprzyw. Loterji Klasowej

Trzydziesta szósta Loterja Klasowa. 110,000 losów. 55,000 wygranych.

Pierwsza klasa
Wkładka 12 koron
Ciągnienie 24 i 25 maja 1916 r.

Wygrane			Koron
1	à		60000
1	à		20000
1	à		10000
1	à		5000
3	à	2000	6000
5	à	1000	5000
8	à	500	4000
30	à	300	9000
100	à	100	10000
3350	à	40	134000
3500	wygr.		kr. 263,000

Druga klasa
Wkładka 20 koron
Ciągnienie 14 i 15 czerwca 1916 r.

Wygrane			Koron
1	à		70000
1	à		25000
1	à		10000
1	à		5000
3	à	3000	9000
5	à	2000	10000
8	à	1000	8000
20	à	500	10000
110	à	300	33000
4350	à	80	348000
4500	wygr.		kr. 528,000

Trzecia klasa
Wkładka 32 korony
Ciągnienie 4 i 5 lipca 1916 r.

Wygrane			Koron
1	à		80000
1	à		30000
1	à		20000
1	à		15000
3	à	10000	30000
5	à	5000	25000
8	à	2000	16000
10	à	1000	10000
120	à	500	60000
4850	à	130	360500
5000	wygr.		kr. 916,500

Czwarta klasa
Wkładka 40 koron
Ciągnienie 25 i 26 czerwca 1916 r.

Wygrane			Koron
1	à		90000
1	à		30000
1	à		20000
1	à		15000
3	à	10000	30000
5	à	5000	25000
8	à	2000	16000
10	à	1000	10000
120	à	500	60000
4850	à	170	824500
5000	wygr.		kr. 1,120,500

Piąta klasa
Wkładka 32 koron
Ciągnienie 16 i 17 sierpnia 1916 r.

Wygrane			Koron
1	à		100000
1	à		30000
1	à		20000
1	à		15000
3	à	10000	30000
5	à	5000	25000
8	à	2000	16000
10	à	1000	10000
120	à	500	60000
3850	à	200	770000
4000	wygr.		kr. 1,076,000

Szósta klasa
Wkładka 24 koron
Ciągnienie: 6 września do 3 października 1916 r.

Największa wygrana w najpomyślniejszym wypadku

1,000,000 Jeden miljon koron.

Z tych 500 wygranych ostatnia wygrywająca otrzymuje premję.

1	prem. kr.	600000	600000
1	wygr.	400000	400000
1	à	200000	200000
1	à	100000	100000
1	à	80000	80000
1	à	60000	60000
1	à	50000	50000
1	à	40000	40000
2	à	30000	60000
2	à	25000	50000
4	à	20000	80000
5	à	15000	75000
25	à	10000	250000
50	à	5000	250000
405	à	2000	810000
760	à	1000	760000
1140	à	500	570000
30600	à	200	6.120000
33.000	wygr. prem.		kr. 10.555 000

Budapeszt 1 kwietnia 1916 r.

Dyrekcja Król. Węgr. Uprzyw. Loterji Klasowej
Tolnay. Hazay.

Po informacje co do nabycia losów należy się zwracać do Dyrekcji Król. Węg. Uprzyw. Loterji Klasowej (Budapeszt IV Eskuder Nr. 5). 87—3

Tak znakomitych szans wygrania, jakie daje swym uczestnikom Królewska Węgierska Uprzywilejowana Loterja Klasowa, nie przedstawiała jeszcze żadna loterja świata. Z ogłoszonego powyżej urzędowego planu gry wynika jasno, że w 6 szybko następujących po sobie ciągnieniach, **każdy drugi los musi wygrać,** i że 55,000 wygranych z olbrzymią sumą 14 miljonów i 459 tys. koron jest do wylosowania i mogą być wypłacone w gotówce uczestnikom gry. Pośród tych 55,000 wygranych są główne wygrane od 2000 koron w górę: 3000; 5000; 10,000; 15,000; 20,000; 25,000; 30,000; 40,000; 50,000; 60,000; 70,000; 80,000; 90,000; 100,000; 200,000; 400,000; 600,000; **a nawet jeden miljon koron!** W czasie niemal 20-letniego istnienia Król. Węgr. Uprzywil. Loterji Klasowej mieliśmy przyjemność wypłacać naszym klientom w każdej loterji olbrzymie sumy wygranych, a niedawno wypłaciliśmy najwyższą wygraną, jaką uzyskać można, mianowicie „**jeden miljon koron**", szczęśliwemu graczowi na kupiony u nas los № 103881, skutkiem czego już na początku każdej loterji—jeszcze przed ciągnieniem I klasy—losy są z reguły wyprzedane i dlatego należy jaknajrychlej wysłać zamówienie na losy I klasy **do Domu bankowego A. Török et Comp.** Oryginalne losy wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem należności (najlepiej przekazem pocztowym) po cenie urzędowej:

3 korony za 1/4 losu, 6 koron za pół losu i 12 koron za cały los.

Dom bankowy A. Török et Comp. Główna kolektura Królewskiej Węgierskiej Uprzywilejowanej Loterji Klasowej.

Budapeszt IV., Szerwitenplatz 3. (we własnym gmachu bankowym). 91—3

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.